

FELIKS DOŁGA

ur. 1914; Zabytów



Miejsce i czas wydarzeń	Brześć, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Brześć, II wojna światowa, Lublin, ucieczka, ukrywanie się

Powrót do Brześcia i ucieczka do Lublina w czasie II wojny światowej

Żona była w Brześciu i ja, jak wróciłem do Brześcia, to pamiętam, to był zdaje się wieczór i teść zobaczył mnie na ulicy. Cieszyłem się, że to był wieczór i mnie sąsiedzi nie poznali, szybko ubrałem się po cywilnemu, dał mi tam teść stare ubranie. Po kilku dniach w Brześciu uciekłem z kolegą, czy z dwoma kolegami, bo wiedziałem, że mogę się znaleźć na Syberii. Jaka to była ucieczka, to można by było film nakręcić. W nocy, tam na granicy, ktoś powiedział [nam], że tamten chłopak z tej wioski, podał mi nazwisko [jego], pomaga na granicy przejść. Myśmy do niego poszli, było nas kilku, dwóch czy trzech, a on mówi: „O, ja się boję.”, bo to złapali kogoś wtenczas, kogoś tam ukarali w jakiś sposób, ale my mówimy: „Ale wie pan, my jesteśmy wojskowi i chcemy uciec, damy panu wszystkie pieniądze, jakie mamy.” i on się połakomił i mówi: „No dobrze, zaryzykuję.”. Jego mama [dała] nam zupy, to była noc, mówi: „Jak księżyc zaświeci, czy jak zgaśnie, to pójdziemy.”. Myśmy tam trochę posiedzieli i [poszliśmy, on] mówi: „O, to granica jest.”, ale mówi, że: „Siedzą ci strażnicy na granicy, ale ponieważ zimno jest, to oni palą ognisko i się grzeją.” i mówi, że: „Tam dalej, oni tam trochę pilnują, ale przy samym ognisku, to oni się grzeją.”. Myśmy przy samym ognisku przeszli i jakaś była tam chałupka, dała nam ta pani, zdaje się jakiejś zupy i mówi: „Ale tutaj uważajcie, tędy nie idźcie, bo tędy.”, mówi, „Niemcy chodzą, to mogą was złapać.”. Udało się przyjechałiśmy do Lublina, bo siostra miała sklep [tutaj]. [W] Lublinie nie wolno było wtenczas obcym się zameldować, to myśmy się zameldowali rzekomo w Głusku, a mieszkaliśmy w mieście.

Data i miejsce nagrania	2012-02-01, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"